Nr 117. Kraków, Sobota 25 Maja 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tylko do Administracyi „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski

O obecnej sytuacyi pieniężnej.

Przesilenie pieniężne, które teraz przeżywamy, rozpoczęło się 23 września z. r. pod niesieniem stopy procentowej przez Bank austro-węgierski z 4 na 5 procent i ta podwyżka trwa dotychczas. Przesilenie można nazwać ogólno-europejskiem, bo Bank angielski dopiero w ostatnich czasach zniżył stopę procentową.

Ostrzej przechodzi je nasz kraj a ten objaw powinien być dla nas nauką na przyszłość, albowiem udowadnia, że nacyonalizacya kapitału jest konieczną, że obfite rezerwoary obce łaskawe dla nas w czasie korzystnej konjunktury pieniężnej mogą wywołać i wywołują w czasie przesilenia zgubne wprost dla kraju skutki. Niebezpieczeństwo jest tem groźniejsze, im większe są ich obroty, im większe kapitał ten budził nadzieje, im więcej przyzwyczajał społeczeństwo nasze do obfitego korzystania z jego usług.

Szybkie oryentowanie się w sytuacyi, szybkie załatwianie agend, ogromna łatwość utrzymania kredytu i wyższe o jedną czwartą procentu do pół procent oprocentowanie wkładek oszczędnościowych, przechyliły języczek u wagi na korzyść tych instytucyi, a nasz świat handlowy mile przypływ tych instytucyi powitał, nie przewidywał jednak niespodzianek.

Ostatnie dwa miesiące nadają przesileniu ostrzejsze formy, rezerwy gotówkowe filialnych instytucyi obcych odpływają do swych macierzystych instytucyi celem spełnienia swych obowiązków moralnych wobec własnego społeczeństwa, nas pozostawiają biegowi dalszych wypadków.

Slady odpływu gotówki powodujące wstrzymanie kredytu, znaczą bankructwa firm i ucieczki eskonterów, którzy wykorzystali łatwo udzielany im kredyt i dziwnie protekcyjne traktowanie ich przez nasze i obce instytucye finansowe

Im przesilenie dłużej potrwa, tem pociągnie za sobą liczniejsze upadłości, tem groźniejsze skutki odniesie dawna hojność w rozdzielaniu kredytu.

Rozbudzony ruch budowlany łatwością kredytu budowlanego z podkładem wekslowym powoduje konieczność wzrostu tej formy pożyczki, której rozmiary rosną w miarę wzrostu ludności miast. Ujemnie wpływa nieprzyjmowanie reskontu tych weksli przez Bank austro-węgierski Pomimo zaprzeczenia generalnego wicedyrektora tej instytucyi, danego Kołu polskiemu, Bank austr.-węg. nie przyjmuje tych weksli, a pan wicedyrektor poprostu zadrwił sobie z naszej reprezentacyi. Na tem Koło polskie ze względu na żywotne interesa kraju zaprzestać nie powinno. powinno się domagać usunięcia restrykcyi, która może wywołać nieprzewidziane szkody tak dla przemysłu budowlanego jak i dla rękodzieła; powinno zaprotestować, ażeby Bank austro-węgierski nie stosował do kraju naszego specyalnej taktyki.

Trwałą pomoc finansową stworzyć mogą tylko instytucye własne, oparte na realnych podstawach, kierowane umiejętną ręką, udzielające s z y b k o l e c z p r z e z o r n i e k r e d y t u. Zastój na targu efektów, zwłaszcza stale oprocentowanych uniemożliwia konwersyę pożyczek hipotecznych, wszystko składa się na podrożenie kapitału będącego już w obrocie, zmusza do oględności w nawiązywaniu nowych stosunków.

Musimy liczyć tylko na własne siły, z pomocą mogą nam przyjść tylko instytucye krajowe. Bank krajowy spełnia zaszczytnie swoje zadania, nie możemy tego jednak powiedzieć o wszystkich instytucyach, pomijając Bank hipoteczny, który w założeniu swem obliczony jest głównie na zyski.

Galicyjska Kasa oszczędnościp, omimo nie zmniejszenia się wkładek w porównaniu z korzystnym zeszłym rokiem, nie może nadążyć zapotrzebowaniu gotówki, tym więcej, że kapitały prywatne wykorzystując przesilenie znajdują z łatwością lepsze lokacye.

Nie usprawiedliwia to jednak podniesienia stopy procentowej przez tą instytucyę, która pracując wkładkami oszczędnościowemi nie wypłacając dywidendy akcyonaryuszom nie potrzebowała się do podniesienia stopy uciekać w tak niekorzystnej chwili.

Jak długo potrwa to przesilenie przewidzieć nie można, jak przewidzieć się nie da pogoda najbliższych dni. Przesilenie pochłaniając ofiary daje nam naukę, że tylko we własnem podniesieniu ekonomicznem leży nasza przyszłość, im większe będą nasze oszczędności tem większe i silniejsze stworzą rezerwoary pieniężne, które w chwilach przesilenia będą dla nas asekuracyą przeciw dotkliwym ciosom i niespodziankom wywołanym odpływem kapitałów obcych.

Ażeby je uzyskać musimy jak Czesi budzić skłonności oszczędnościowe wśród ludu, tworzyć jak oni stowarzyszenia „Ciułaczy“. Tam co czwarty wieśniak i niemal każda służąca mają książeczkę bankową; miliony uzyskane z tych książeczek tworzą wielkie rezerwoary pieniężne, które zaspakajają potrzeby własnego kraju, nadwyżki zaś lokują po za jego granicami.

Tam niemal każda wieś ma kasę oszczędności, u nas propinacye spełniają ich zadanie. Alkoholizm szerzący się u nas w miarę podwyższenia zarobków, jest głównym powodem zastoju ekonomicznego. Zwalczanie go jest wielce niepopularnem, bo wpływy propinatorów są wielkie, ulegają im walczące ze sobą stronnictwa, dlatego miernikiem i wątłą podstawą naszego rozwoju ekonomicznego staje się kapitał obcy.

Roman Woyczyński.

Rozruchy robotnicze w Budapeszcie.

Walka o reformę wyborczą na Węgrzech ma więc już swoich męczenników. Wczorajsze rozruchy w Budapeszcie zakończyły się krwawo, więcej krwawo, niż zwykłe jakieś demonstracye robotnicze. Statystyka ofiar wykazuje **6 zabitych i 114 rannych** Charakter rozruchów był rewolucyjny, na ulicach wznoszono barykady, wstrzymano ruch tramwajowy, wybijano szyby w bankach, strzelano do policyantów... Krwawo zapisała się walka robotników budapeszteńskich o reformę wyborczą.

Rozruchy wczorajsze są właściwie „niespodzianką“ dla świata, informowanego dotąd fałszywie przez urzędowe Biuro korespondencyjne i przez prasę węgierską. Źródła te donosiły jedynie o walkach o reformę wyborczą, jakie prowadzi stronnictwo Justha w parlamencie z partyą pracy i z rządem. — Walki te trwały od dwóch lat. Rząd opierał się pod naciskiem przywódcy magnateryi węgierskiej uparcie demokratycznej reformie, a zrobiwszy fiasco z reakcyjnym projektem hr. Andrasyego, zaspakajał zwolenników reformy czczemi obietnicami. Jeszcze przed tygodniem prezes ministrów Dr L u k a c s prowadził handel o reformę wyborczą z p. Juliuszem J u s t h e m, obiecując jakieś okruchy powszechnego głosowania w zamian za uchwalenie ustawy wojskowej. Walkę o reformę wyborczą znaliśmy więc jedynie z niezliczonych biuletynów o konferencyach parlamentarnych.

Nie wiedziano poza Węgrami, bo prasa węgierska uparcie o tem milczała, że ogromne masy narodu, usunięte dotąd od prawa wyborczego, prowadzą także gwałtowną walkę o demokratyczne prawo wyborcze Dopiero wczorajsze rozruchy przekonywują świat, że poza różnymi handlarzami politycznymi w rodzaju Tiszy, Lukacsa, Justha itp., istnieją masy ludu silne i liczne, których głosu lekceważyć nie wolno, a które mają już dość tych wstrętnych targów parlamentarnych. Wczoraj przemówiły te masy strajkiem generalnym i rozruchami, a ich głos ma przynajmniej tę korzyść, że pokazuje zarówno magnateryi węgierskiej, jak i światu nową, dotąd nieznaną, a potężną siłę, walczącą o reformę wyborczą, t. j. masę ludu. Z tą siłą będą się musieli liczyć magnaci węgierscy. Wprawdzie wojsko przywróciło już spokój w stolicy, lecz już Talleyrand powiedział, że bagnety są pożyteczne, jednak w polityce nie można stale na nich polegać..

Przebieg rozruchów.

Celem poparcia walki o reformę wyborczą proklamowała partya socyalistyczna na Węgrzech s t r a j k g e n e r a l n y w B u d a p e s z c i e. Strajk udał się tylko w połowie, około 40.000 robotników, zwłaszcza zatrudnionych w wielkich młynach i zakładach elektrycznych stolicy, pozostało przy pracy. Pierwsze krwawe zajścia zdarzyły się więc między strajkującymi a pracującymi robotnikami. Policya wkroczyła, padł jeden robotnik z a b i t y a 9 z r a n i o n o.

Rozruchy przybrały wkrótce formy ostre gdy około 300 wozów tramwajowych z a t r z y m a n o i u s z k o d z o n o **ruch tramwajowy ustał** również ustał ruch wozowy i dorożkarski. Wyruszyli huzarzy i piechota. Robotnicy sypali na nich kamieniami i kulami rewolwerowymi. Nastąpiły s a l w y p o l i c y i i wojska. Zabici, ranni. Tłum rozsypał się po mieście, burzył kandelabry i palniki gazowe, by sprowadzić ciemność na wieczorne godziny, demolował fabryki, palił księgi, budował barykady, spalił komisaryat policyjny.

Rząd ogłosił **stan oblężenia** i zagroził ustanowieniem sądów doraźnych. Policya nakazała o 9 wieczorem pozamykać bramy domów, popołudniu wojsko obsadziło banki i biwakowało na ulicach. Deszcz zresztą rozprószył demonstrantów a wieczorem kierownictwo partyi socyalistycznej proklamowało koniec strajku generalnego. Liczba ofiar wynosi podobno 6 zabitych i 114 rannych.

Obrady Sejmu.

A tymczasem Sejm węgierski obradował. Przewodniczył mu po raz pierwszy Stefan T i s z a, wybrany onegdaj prezydentem Sejmu. Stefan Tisza słynie jako polityk twardej pięści i dla tej właśnie twardej pięści partya pracy oddała mu laskę marszałkowską, spodziewając się, że jeżeli kto to on potrafi złamać obstrukcyę justhowców.

Tisza nie zawiódł. Przewodniczył wczoraj z zimną krwią i sprężyście. Co chwila wpadali do Sejmu posłowie z wołaniem, że na ulicach ludzi wojsko morduje. Tisza odpowiadał spokojnie: „to nie należy do rzeczy“ i przywoływał mowców do porządku. Lewica żądała ciągle zawieszenia posiedzenia z powodu rozruchów. Tisza wyraził się jednak, że choćby w jego oczach (!) z a s t r z e l o n o 50 l u d z i, mimo to posiedzenia nie przerwie.

Posiedzenie doszło więc do skutku. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjdzie pod obrady u s t a w a w o j s k o w a.

Rozpoczęcie budowy kanałów.

Brzeźnica 23 b. m.

Uroczyste rozpoczęcie budowy kanału spławnego Odra-Wisła, dokonane w Brzeźnicy dnia 27 grudnia ubiegiego roku, miało dotąd tylko symboliczne znaczenie. Już w parę dni po poświęceniu budowy, która ograniczyła się jedynie na wykopaniu kilkudziesięciu łopat ziemi, znikły wszelkie ślady „budowy“ a wkrótce potem zaczęły się szerzyć wieści, że cała budowa kanałów ograniczy się na tem, co w dniu 27 grudnia w Brzeźnicy wykopano.

Dopiero dzisiaj rozpoczęto właściwą budowę, i to, co było dotąd symbolem, stało się faktem.

Roboty rozpoczęto cicho i bez rozgłosu; o godz. 6 rano stanęło na miejscu, gdzie zbudowanym być ma syfon dla potoku „Brzeźnicka“ inaczej „Brodówka“) 70 robotników z łopatami i taczkami — obok biegnie kolejka polna, na szynach której oczekuje 7 specyalnych do tych robót wózków. Na znak, dany przez naczelnego kierownika budowy, inżyniera p. Kulczyckiego, kilkadziesiąt łopat zaryło się w ziemię pulchną, urodzajną, do onegdaj jeszcze bujną oziminą pokrytą, a w kilka minut później potoczyły się taczki i wózki kolejki polnej, wywożąc wykopaną ziemię na przeznaczone miejsce.

Dzień dzisiejszy stanowi w dziejach budowy kanałów galicyjskich historyczne znaczenie — żałować trzeba, że nie dano mu żadnego rozgłosu.

Na razie przy budowie tej zatrudniono około stu robotników do kopania koryta dla potoka „Brzeźniczka“, który syfonem w głębokości 10 m. przecina właściwy kanał i odpływa do Wisły. W przyczółku tego syfonu zamurowanym zostanie akt, spisany przy poświęceniu robót w d. 27 grudnia 1911 i podpisany przez wszystkich uczestników uroczystości.

Wkrótce rozpoczną się roboty przy pomocy maszyn, pędzonych siłą elektryczności.

* * *

W ten sposób nareszcie opinia publiczna zostanie uspokojona. Według zapowiedzi danej naszemu współpracownikowi przez p. Rodakowskiego z chwilą, gdy ekspozytura budowy dróg wodnych dostarczyła przedsiębiorstwu planów, rozpoczęto roboty.

Przedwczoraj sprawa kanałowa była w Wiedniu przedmiotem specyalnych rozważań. Pod przewodnictwem min. Długosza odbyła się konferencya, która miała wyjaśnić sytuacyę co do rozpoczęcia budowy kanału na losie 3 i 4 oraz omówić sprawę projektu kanału Wisła Dniestr.

Reprezentanci dyrekcyi dróg wodnych złożyli t e s a m e wyjaśnienia, jakie podaliśmy

---

H. G. WELLS.

19

Historya Pana Polly.

Nie wiedziała jak ma się tłumaczyć Zwracając się do niewidzialnego audytoryum:

— Ach gałganice nieznośne! — rzuciła piskliwym głosikiem, wyrażającym najwyższe oburzenie.

I rzucając się w tył, znikła. Dał się słyszeć bolesny krzyk i odgłos żywej sprzeczki. P. Polly stał zdumiony przez parę sekund; potem zdecydowany odrazu wyświetlić sprawę, skoczył na kamień, chwycił za brzeg muru, wspiął się i pozostał tak przez chwilę.

Romans walił się, pociągając ze sobą i bożyszcze.

Dziewczynka o rudym warkoczu, wiszącym na plecach, skręcała w silnych dłoniach rękę swojej koleżanki, a ta wyła z bólu i krzyczała:

— Łaski! łaski! O! O! Christabel!

— Idyotka! — wrzeszczała Christabel. — Ostatnia idyotka!

Dwie młode panienki zmykały w głąb lasku bukowego, aby nie być świadkami tej barbarzyńskiej sceny.

W tej chwili palce p. Polly puściły brzeg muru; zdrapał sobie brodę i upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył policzkiem o kamień, który mu służył za stopień.

Leżąc pod murem, rzucił w przestrzeń szereg przekleństw. Potem wstał i kulejąc trochę, poszedł usiąść na ściętym pniu w pobliżu. Przez chwilę siedział nieruchomo z zaciśniętymi zębami, potem krzyknął na cały głos:

— Głupiec! śmieszny głupiec!

Zaczął pocierać brodę, jak gdyby dopiero zauważył skaleczenie. Wtedy poczuł, że krew mu płynie; była to naprawdę najczerwieńsza krew jego serca, chociaż płynęła z tak małych zadraśnięć.

ROZDZIAŁ VI.

Miriam.

I.

Dzięki konsekwencyi, nielogicznej zapewne, ale właściwej ludziom wszystkim, jeżeli doznamy złego obejścia od kogoś, uczuwamy zaraz potrzebę doświadczenia tego samego gdzieindziej. P. Polly osądził, że tylko ręka ludzka może opatrzeć piekącą ranę jego miłości własnej urażonej, a z powodów dość niejasnych zresztą, sądził, że ta ręka musi być kobiecą. Ten żywioł jednak był w jego życiu dość ograniczony.

Pomyślał zaraz o rodzinie Larhius, którą od dziesięciu dni dość zaniedbał i wydało mu się teraz, że te tak pełne prostoty kuzynki, potrafią go pocieszyć. Miały tak dobre serca! A on je opuścił dla jakiegoś zwodnego majaka! Gdyby pojechać do nich? Mówiłby głupstwa, śmiałby się i wypędziłby te obrazy i myśli, które przelatywały mu przez mózg, jak wicher nieznośny..

— To ty! Wejdźże — rzekła pani Larhius. — Jużeśmy i zapomniały o tobie, Alfredzie.

— Zajmowałem się moimi interesami! — tłumaczył się, niezbyt prawdomówny p. Polly.

— Dzieci niema w domu, ale Miriam wyszła tylko po sprawunki. Nie chce, abym ja się tem zajmowała, bo utrzymuje, że jestem zbyt niedbała. Co to za gospodyni z tej dziewczyny! Minnie pracuje w swojej fabryce dywanów. Mam nadzieję, że nie zachoruje powtórnie, to takie biedactwo delikatne, ta Minnie. Chodźże do salonu; niezbyt tam porządnie, ale bierz nas tak, jak nas zastałeś...! Co sobie zrobiłeś z twarzą?

— Trochę się podrapałem na rowerze.

— Jakże się to stało?

— Chciałem minąć wóz z niewłaściwej strony. On zwrócił tak samo i przycisnął mnie do muru.

Pani Larhius obejrzała zadraśnięcie.

— Powinienbyś pokazać to komuś. Całkiem czerwone i nabrzmiałe. Trzeba posmarować wazeliną. Postaw rower w kurytarzu i chodź za mną.

Pani Larhius „porządkowała“ cokolwiek w salonie, przekładając z miejsca na miejsce różne przedmioty i znosząc przybory do herbaty. Plikę zmiętych gazet, leżącą na stole cisnęła na kulawy fotel i od czasu do czasu rzucała głośne uwagi:

— Masz tobie! zapomniałam o maśle!

Podejmowała przytem na nowo pochwały córek, wyliczała zalety Annie, jej zręczność w krawieczyźnie, rozpływała się nad uczuciowym charakterem Minnie, a w Miriam widziała kobietę cnót domowych i uosobienie porządku.

P. Polly niezadowolony z siebie, stał przy oknie zawstydzony dobrocią i serdecznością, jaką się tu oddychało. Jakże miał słuszność, wracając tutaj.

— Jakoś długo zwlekasz z tym sklepem — zauważyła nagle pani Larhius.

— Co nagle, to po djable.

— Zapewne! Jak się zdarzy, to się zdarzy. To tak, jak z wyborem męża, jak już wybrać, to coś dobrego. Dwa lata zastanawiałam się nad Larhiusem. Ładny był chłopiec. Możesz to poznać po jego córkach. Czy zjesz kawałek szynki przy herbacie? Sądzę, że każą także poczekać swoim narzeczonym, gdy przyjdzie czas. Gdyby myślały już o małżeństwie, powiedziałabym im, że nie wiedzą, gdzie im może być najlepiej... Ale, otóż i Miriam!

Miriam niosła różne pakunki w torebce siatkowej i miała minę dość złą.

— Słuchaj-no mamo, mogłaś mnie uprzedzić, że torebka ma rączkę złamaną! — powiedziała. Przez całą drogę musiałam ją nieść za sznurki i palce mam pocięte.

Wtedy dopiero spostrzegła kuzynka i rysy jej rozjaśniły się.

— Ach! Alfred! Co robiłeś przez cały ten czas?

— Przeglądałem okolice.

— Czy znalazłeś sklep?

— Jeden, czy dwa możliwe. Ale to wymaga czasu.

— Mamo, wzięłaś niedobre filiżanki.

Poszła złożyć do kuchni pakunki i wróciła z „dobremi filiżankami“.

— Co się dzieje z twoją twarzą, Alfredzie? — zapytała, zbliżając się, aby się przyjrzeć. Ależ tu jest zapalenie!

P. Polly opowiedział wypadek, a kuzynka słuchała z pełnem prostoty i wdzięku współczuciem.

— Jakiś cichutki jesteś dzisiaj — zauważyła, siadając do herbaty.

— Tak, w humorze „medytacyjnym“!

Dotknął niechcący ręki Miriam na stole, a ta natychmiast oddała mu uścisk.

— Czemuż by nie? — pomyślał p. Polly. Podnosząc głowę, spotkał wzrok pani Larhius. Zaczerwienił się, jak gdyby był winowajcą, ale wbrew swoim zwyczajom, pani Larhius wstrzymała się od wszelkich komentarzy.

Wkrótce potem przyszła Minnie; zaczęła się skarżyć na swego dyrektora, który robotę oceniał od sztuki. Te wywody niedostateczne i bardzo techniczne, miały akcent wielkiej szczerości.

— Zawsze jego rachunek różni się o połowę od mojego — zakończyła. — To trochę za wiele.

Wtedy p. Polly, który uważał, że zbyt okazuje swój zły humor, puścił się na opowiadanie o sklepach, które widział i o jakich marzył i rozpalał się dźwiękiem własnych słów.

— Przecie, odnalazłeś swój język? — zapytała pani Larhius.

Tak, rzeczywiście odnalazł go. — Zaczął rozwijać swój temat z zapałem i po raz pierwszy w życiu znalazł w handlu coś zabawnego i malowniczego nawet.

Audytoryum słuchało z sympatyą. Wspaniałe pomysły przychodziły mu do głowy, dał się wreszcie unieść natchnieniu

— Gdy znajdę sklep, trzeba mi będzie jeszcze kota; nie będzie zupełnej całości bez kota.

— Czy myślisz, że będzie łapał myszy? — zapytała pani Larhius.

— Nie! Będzie spał na wystawie. Poważny pan kot. W piamki! Dobry kot musi być pstry. Będę więc miał kota i kanarka. O tem jeszcze nie pomyślałem, ale to się z sobą dobrze zgadza, nie prawdaż? W lecie będę jadał śniadanie w pokoiku za sklepem, słońce wschodzi całemi falami przez okno, kot śpi na krześle, kanarek śpiewa, a... pani Polly.

— Hę! — odezwała się pani Larhius.

— Pani Polly smaży kawałek słoniny. Słonina śpiewa, kot śpiewa, kanarek śpiewa, samowar śpiewa. Pani Polly..

— Ale kto będzie panią Polly? — przerwała ciotka Larhius.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przed kilku dniami w rozmowie z p. Rodakowskim.

Przedstawiciel dyrekcyi budowy dród wodnych Pachnik oświadczył, że ukończenia kanału od granicy śląskiej do Krakowa, spodziewać się należy najdalej w 6 latach.

Z powodu braku dostatecznych sił technicznych w krakowskiej ekspozyturze, przydzielono do niej czterech urzędników technicznych z namiestnictwa galicyjskiego, którzy dnia 2 b. m. rozpoczęli służbę.

Co się tyczy dalszych robót przygotowawczych do budowy kanału w Galicyi, przedstawiciel dyrekcyi budowy dróg wodnych oświadczył, że niebawem odbędzie się reambulacya polityczna przestrzeni Kraków—Samborek, a w jesieni b. r. reambulacya polityczna na przestrzeni Zator—Granica śląska, poczem będzie można przystąpić zaraz do wywłaszczenia gruntów na obu tych przestrzeniach. Rozprawa ofertowa na budowę losu 1 i 2 przestrzeni Zator—Samborek będzie zarządzoną z końcem b. r. Sprawa rozpisania robót na los 5 została już przez ministerstwo skarbu załatwioną. Co się tyczy sporządzenia projektu budowy kanału spławnego od Wisły do Dniestru, to na zapytanie posła Kędziora oświadczył radca ministerstwa Zampach, że decyzya w tej sprawie, która była przedmiotem obrad komisyi międzyministeryalnej w roku 1911, nie zależy od dyrekcyi budowy dróg wodnych, która dotychczas nie otrzymała w tym względzie polecenia od ministra handlu.

W konferencyi brali udział jako zastępcy ministerstwa handlu względnie dyrekcyi budowy dróg wodnych radca min. Zampach, radca sekc. Weil, nadradca budownictwa Pachnik i starszy komisarz Hausner, z ministerstwa robót publicznych radca min. Herbst, z ekspozytury dyrekcyi dróg wodnych w Krakowie nadradca Czerwiński; z biura ministerstwa dla Galicyi był obecny wicesekretarz Neuman. Koło polskie było reprezentowane przez prezesa Dra Leo, oraz członków komisyi wodnej posła Angermana, Dra Banasia, r. dw. Kędziora, Dra Kozłowskiego, Zieleniewskiego i Sliwińskiego.

Nowa ustawa antypolska uchwalona.

Sejm pruski obradował wczoraj w trzeciem czytaniu nad ustawą o wzmocnieniu niemieckiego stanu posiadania.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos poseł Marx (centrum) i podniósł, że jeżeli rząd tę ustawę uzasadnia koniecznością państwową, to jest to jego zwykły argument w braku lepszych. Właściwą zaś jego zasadą wobec Polaków jest: Siła przed prawem! To, czego ustawa właściwie chce, tj. ograniczenia praw Polaków do nabywania własności ziemskiej, to już b. minister sprawiedliwości Schoenstedt oznaczył jako nie konstytucyjne. Mowca wyraża oburzenie z powodu oświadczenia ministra rolnictwa, że także pod względem wyznania robić się będzie różnice w kolonizowaniu. Centrum będzie głosowało przeciw ustawie.

Minister sprawiedliwości Beseler zbijał zarzut, jakoby ustawa sprzeciwiała się prawu swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Minister rolnictwa Schorlemer polemizował z Marxem i oświadczył, że wzmocnienie niemieckości w zagrożonych częściach państwa tak długo pozostanie koniecznością państwową, jak długo w Prusach istnieć będzie królestwo. Przeczy, jakoby chciał obrazić narodowe uczucia niemieckich katolików, gdyż podniósł tylko, że koloniści katolicy łatwiej ulegają narodowym wpływom Polaków.

P. Kardorff (wolno-kons.) oświadczył, że minister słusznie zaznaczył, że koloniści katolicy łatwiej ulegają wpływom polskim. Pos. Marx zwalcza ustawę, chociaż jest pruskim sędzią! (Głosy: Donosiciel!).

P. Sas-Jaworski nawiązując do słów Kardorffa oświadczył, że fale tej polityki w końcu staną się niebezpiecznemi dla samych jej inicyatorów. Ta ustawa jest wytworem namiętności ale w końcu miarka złego się przeleje. Zrzekamy się dobrodziejstw i łagodności ze strony rządu; żądamy tylko tego, co się nam z prawa należy. Polska ludność płaci podatki pruskiemu państwu, a to państwo zawiesza nad nią prawa wyjątkowe. To ustawodawstwo antypolskie jest niczem innem, jak dalszym ciągiem walki kulturalnej. Ten sam duch wieje też z ustawy antysocyalistycznej. Jedna ustawa kłopotliwa idzie za drugą. Gdyby Bismarck dziś jeszcze żył, byłby już dawno zszedł z drogi antypolskiej. Rozum staje się tu absurdem, dobrodziejstwo krzywdą. Polscy obywatele jednak nie dadzą się uciskać. (Oklaski u Polaków).

P. Hock (wolnomyślna partya ludowa) oświadcza, że jego partya z powodów prawno-państwowych będzie głosować przeciw ustawie.

P. Borchard (socyalista) podniósł, że minister rolnictwa obraził uczucia członków parlamentu zarzucając im, że w głosowaniu okazali usposobienie antynarodowe. To jest niegodne!

Przewodniczący wzywa mowcę, aby mówił w innej formie.

P. Borchardt: Nie mogę znaleźć innej formy.

Przewodniczący przywołuje mowcę do porządku.

Na tem rozprawę ogólną zamknięto.

Zasadnicze paragrafy 1 i 2 przyjęto bez dyskusyi.

P. Trąpczyński wniósł skreślenie § 3. Wniosek odrzucono, § 3 przyjęto.

Resztę ustawy przyjęto bez dyskusyi, a całą ustawę przyjęto w imiennem głosowaniu 212 głosami przeciw 99.

Wniosek centrum i Polaków, aby w myśl art. 107 konstytucyi po upływie 21 dni głosowano powtórnie nad tą ustawą, odrzucono w imiennem głosowaniu 211 głosami przeciw 98.

Sejm odroczył się do 7 czerwca.

Program
V. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.

W sobotę dnia 25-go maja, począwszy od godziny ósmej wieczorem — zebranie towarzystkie uczestników Zjazdu w Kole literacko artystycznem (pasaż Mikolascha) celem zapoznania się.

W niedzielę dnia 26 go maja: O godzinie 9 tej rano nabożeństwo uroczyste na pomyślność obrad w kościele katedralnym. — O godzinie 10-ej przedpołudniem za wiedzą X. Arcybiskupa uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Rady miejskiej (ratusz): 1) zagajenie przez przewodniczącego Komitetu urządzającego; 2) Przemówienie przedstawicieli władz; 3) Przemówienie przedstawicieli stowarzyszeń; 4) Wybór prezydyum Zjazdu i uchwalenie regulaminu; 5) Wykład inauguracyjny mec. Adolfa Suligowskiego, Warszawa. O godzinie 3-ej popołudniu obrady sekcyi (wybór prezydyum) w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda L. 5.)

Sekcya prawnicza: 1) Nowe poglądy na stanowisko sędziego cywilnego przy stosowaniu ustaw (referenci: Dr Rundstein, Warszawa, Dr Peretjatkowicz, Heidelberg, Dr Ohanowicz, Lwów).

Sekcya ekonomiczna (uprzemysłowienie): Zagajenie prof. Kostaneckiego, Lwów. Przedstawienie stanu obecnego uprzemysłowienia w trzech zaborach (stosunki we Wielkopolsce referenci: Dr Spandowski, Lubawa, Dr Głowacki, Poznań; Królestwo Polskie: St. Koszutski, Warszawa i Dr Grotowski, Warszawa; Galicya: Dr Battaglia, Lwów; Dr Grossman, Wiedeń). O godzie pół do 7-ej wieczorem obiad na cześć uczestników Zjazdu, staraniem Komitetu urządzającego (Koło literacko-artystyczne, pasaż Mikolascha).

Poniedziałek dnia 27-go maja: O godzinie 9-tej przedpołudniem posiedzenie sekcyi (Instytut technologiczny).

Sekcya prawnicza: Żegluga powietrzna (referenci prof. Roszkowski, Lwów i Dr Kohl, Lwów).

Sprawa umiędzynarodowienia prawa wekslowego, prof. Górski, Kraków.

Sprawa umiędzynarodowienia prawa czekowego, mec. Kuratow, Warszawa.

Sekcya ekonomiczna: Kwestya robotnicza, stan w Królestwie (ref. Edw. Chwalewik — Warszawa), stan w Wielkopolsce (X. Lisiecki), stan w Galicyi (Dr Daszyńska-Golińska); Wpływy psychiczne na charakter pracy robotnika (Dr Bieńkowski — Lwów). O godzinie 4-tej popołudniu: Posiedzenie sekcyi.

Sekcya prawnicza: Akcya społeczna przeciw przestępności (ref. mec. Makowski — Warszawa); Władza dyskrecyonalna sędziego karnego (ref. mecenas Mogilnicki — Warszawa).

Sekcya ekonomiczna: Kooperatywy przemysłowe a idea uprzemysłowienia Galicyi (ref. Dr Gargas— Wiedeń), Kooperatywy robotnicze (ref. Edw. Milewski—Lwów).

O godzinie 9 wieczorem raut, urządzony staraniem m. Lwowa (sala Rady miejskiej—Ratusz).

Wtorek dnia 28 maja.

O godzinie 9 rano: Obrady sekcyi.

Sekcya prawnicza: Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom (ref. Dr Reinhold—Kraków), Zasada wiarygodności ksiąg gruntowych w stosunku do ludności włościańskiej (ref. Dr Biegeleisen—Lwów).

Sekcya ekonomiczna: Kartele a rozwój przemysłu fabrycznego (ref. prof. Suchowiak, Lwów), Drobny przemysł Galicyi (ref. Dr Schoenett—Lwów).

O godzinie 4 popołudniu uroczyste zamknięcie obrad w sali Instytutu technologicznego. 1) Odczyt prof. Głąbińskiego: Nasza polityka ekonomiczna. 2) Sprawozdanie z obrad sekcyjnych. 3) Przemówienie przewodniczącego Zjazdu.

O godzinie 9 wieczorem: Raut, urządzony przez profesorów Wszechnicy lwowskiej (sala „Kasyna miejskiego“, ul. Akademicka, l. 13).

Kartę udziału w Zjeździe białą i referaty przesyła Biuro Zjazdu (uniwersytet, kancelarya) za poprzedniem złożeniem w Banku hipotecznym (rach. bież. Nr. 4932) kwoty 25 kor. (dwadzieścia pięć koron).

Osoby, pragnące wziąć udział wyłącznie w pracach naukowych Zjazdu, otrzymają „kartę udziału w obradach Zjazdu“ (zieloną wraz z referatami za złożeniem kwoty 10 (dziesięć koron).

Biuro Zjazdu, począwszy od dnia 25 bm. (sobota) rano, urzędować będzie w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5).

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 46, zachód przypada o godzinie 7 minut 27; długość dnia godzin 15 minut 44

KALENDARZYK KOSCIELNY. Jutro w sobotę Grzegorza, pojutrze w niedzielę Zielone Świątki.

Kraków, dnia 24 maja.

W sprawie budowy domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Przed kilkunastu dniami odbyło się pod przewodnictwem księcia Biskupa Sapiehy w jego pałacu liczniejsze zebranie, na którem postanowiono powyższą myśl przyoblec w czyn, w następstwie czego odbyło się już kilka posiedzeń komisyi, celem posunięcia tej sprawy naprzód. „W tych dniach ukazać się ma w dziennikach odezwa do społeczeństwa w sprawie fundacyi, jaką ma być dom im. Piotra Skargi dla polskiej i katolickiej młodzieży rękodzielniczej w Krakowie.

Komitet organizujący to wielkie dzieło społeczne pragnie gorąco aby kamień węgielny pod dom jubileuszowy im. Piotra Skargi mógł być już położony w dniu 27 września b. r. jako w rocznicę zgonu wielkiego działacza i patryoty, jakim był Piotr Skarga.

Pod adresem magistratu. Jakkolwiek strajk piekarzy się skończył i pomimo zapewnień, że pieczywo nietylko nie podrożeje, ale również będzie nadal w dotychczasowej jakości i wadze wypiekane, dotychczas najbardziej popytnych prawie nieodzowych w gospodarstwie domowem, tak zwanych bułek centowych z wyjątkiem dla restauracyi i handli śniadankowych w żadnej piekarni nie sprzedają. Piekarze usprawiedliwiają się tem, że wypiekanie tych bułek potrzebuje więcej czasu. Jestto nieuzasadniona wymówka — a mieszkańcy Krakowa apelują do dotyczącej władzy magistrackiej, ażeby konsumentów wzięła w obronę przed samowolą piekarzy.

Krakowskie nory nocne. Piszą nam z miasta: Już kilkakrotnie „Głos Narodu“ poruszał sprawę nocnych spelunek w naszem mieście, lecz, jak zwykle w takich wypadkach, był to głos wołającego na puszczy. Należy jednak powracać do tej kwestyi, która ma niemałe znaczenie społeczno-etyczne. Mamy bowiem w Krakowie nietylko szynki żydowskie, w których kwitną alkoholizm i rozpusta, ale i nocne kawiarnie, należące do tej samej kategoryi. Taka np. „Kawiarnia Japońska“, nora, w żydowskiem ręku będąca, jest widownią ustawicznych awantur i bójek, wywoływanych przeważnie przez żydowską arogancką obsługę.

Kiedyż nareszcie nasza Dyrekcya Policyi, która zawsze z tak godnym podziwu heroizmem, jak to niedawno byliśmy świadkami, stoi na straży bezpieczeństwa publicznego, zrozumie swój obowiązek i wglądnie nieco bliżej w stosunki krakowskich „wesołych przybytków“?

Szykanowanie publiczności na dworcu krakowskim. Otrzymujemy następujące uwagi:

Znanym jest fakt, że traktowanie publiczności na krakowskim dworcu kolei północnej przez niższych urzędników i funkcyonaryuszów pozostawia często wiele do życzenia. Urzędnicy ruchu na zapytania publiczności najczęściej nie odpowiadają, albo czynią to z widoczną niechęcią i opryskliwością. Podobnie czynią kasyerzy, sprzedający bilety kolejowe.

Szczególnie robotnicy narażeni są pod tym względem na różne przykrości. Wczoraj n. p. kasyer kolejowy urzędujący przy kasie od strony peronu nie wydał biletu pomocnicy jednego z magazynów modniarskich w Krakowie na legitymacyę robotniczą jedynie dlatego, że na legitymacyi brakło jednego wyrazu, prawnie niepotrzebnego, mającego określić ściślej zawód robotnicy. Na legitymacyę tę otrzymywała owa robotnica bilety już dwa miesiące. Kasyer kolejowy, zamiast ewentualnie wpisać potrzebny wyraz, odprawił robotnicę z niczem. Podobne szykany robotników przez kasyerów i urzędników są na porządku dziennym.

Równocześnie podnieść trzeba inną niewłaściwość. Wczoraj popołudniu urzędował tylko jeden funkcyonaryusz przy sprzedawaniu biletów trzeciej klasy. Przy kasie panował ogromny ścisk i prawdopodobnie wielu pasażerów nie otrzymało biletów do pociągu, którym mieli zamiar jechać.

P. Inspektor Potuczek, którego dobra wola i życzliwość dla naszego miasta są powszechnie znane, zechce niezawodnie wglądnąć w tę sprawę

Wychowanie pozaszkolne młodzieży. Zarząd Główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie rozpisał konkurs jubileuszowy Towarzystwa na temat: „Jak należy rozdzielać czas ucznia między wymagania nauki szkolnej i pozaszkolnej, a wychowania fizycznego?“. — Warunki konkursu są następujące:

I) Nagrody wynoszą: 1) 1500 kor., 2) 1000 kor, 2) 700 kor. — II) Objętość opracowania nie może wynosić więcej niż 10 arkuszy druku. III) Termin nadsyłania prac ustanawia się na dzień 1 stycznia 1914, a zgłoszenie nagród odbędzie się podczas Walnego Zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych tegoż roku, w którym Towarzystwo obchodzi jubileusz trzydziestoletniej swej działalności. Obowiązki sędziów konkursowych raczyli przyjąć pp. inspektor Tadeusz Łopuszański, radca Dr Franciszek Majchrowicz, Dr Bolesław Mańkowski, Dr Eugeniusz Piasecki, radca Emanuel Wolff i przewodniczący Towarzystwa.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, (ul. Małeckiego 5).

Z Teatru miejskiego. W pierwszy dzień Zielonych świąt wystawiony będzie w niedzielę popołudniu o godzinie wpół do 4 „Tamten“ Maskoffa. Wieczorem „Wielki człowiek do małych interesów“ z p. Frenklem w roli Jenialkiewicza. W poniedziałek popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem „Paweł I.“ Mereżkowskiego z p. Solskim w roli tytułowej. Znaczna część biletów na przedstawienia w obu dniach świątecznych została już zamówiona przez gości z prowincyi i okolic Krakowa.

Opera i operetka lwowska w Krakowie. — Dnia 5 czerwca (środa) rozpoczyna opera i operetka lwowska sezon letni w Krakowie. — W skład zespołu wchodzą: Irena Bohuss, Helena Miłowska, Felicya Brzeska, Jadwiga Lachowska, Leonia Ogrodzka, Amalia Kasprowiczowa, Karolina Kliszewska, Ludwika Blumentalówna, Józef Mann, Adam Dobosz, Włodzimierz Malawski, Adam Okoński, Jan Munclinger, Filip Kuligowski, Henryk Müller, Czesław Kaden, Józef Solnicki, Józef Zaremba, Eugeniusz Kalinowski i w. i.

Usłyszymy w obecnym sezonie dwie nowości operowe, a mianowicie: „Thais“, Lasseneta i „Borys Godunów“ Musorgskiego i wznowienie opery narodowej Kamińskiego: „Krakowiacy i Górale“.

Dyrekcya teatru lwowskiego postanowiła w obsadzie lwowskiej pokazać to dzieło w Krakowie i dlatego sprowadza dwóch najlepszych przedstawicieli: Nowackiego i Feldmana, (Studenta i Organisty) na występy do Krakowa.

Sezon rozpoczną „Krakowiacy i Górale“ we środę dnia 5 czerwca.

Opera ta będzie graną po raz drugi we wtorek, a po raz trzeci i ostatni w poniedziałek, gdyż z powodu wyjazdu dwóch powyższych artystów do Lwowa, nie może być w najbliższym czasie powtórzoną.

Niezwykłe również zajęcie budzą występy Ireny Bohuss, Jadwigi Lachowskiej i Leonii Ogrodzkiej.

Irena Bohuss, wystąpi tylko cztery razy na naszej scenie, a mianowicie jako „Thais“ i „Tosca“.

Jadwiga Lachowska, która w ostatnim sezonie święciła tryumfy w Warszawie, wystąpi po raz pierwszy jako „Carmen“.

Niezwykle jednak interesujące będą występy Leonii Ogrodzkiej, artystki, która przez cztery lata była ozdobą scen włoskich, a ostatnio (przed dwoma tygodniami) zdobyła wielki sukces w operze weneckiej.

Spiewać również będzie Włodzimierz Malawski, który w Warszawie miał niezwykłe powodzenie, jako „Don Jose“ w „Carmenie“ i „Cavaradossi“ w „Tosce“.

W dziale operetki usłyszymy aż pięć nowości i wznowienie jednej z najpiękniejszych operetek Straussa „Noc w Wenecyi“. Operetka ta wznowiona obecnie we Lwowie, doczekała się 15 stu przedstawień w jednym miesiącu.

Przeniesienie biur Zarządu wodociągu miejskiego. W dniu wczorajszym przeniesione zostały biura zarządu wodociągu miejskiego do domu przy ul. Senatorskiej pod l. 1. (Dz. XII Półwsie Zwierzynieckie).

Przed zlotem sokolim w Pradze. Wydział „Sokoła“ krakowskiego podaje do wiadomości swych członków następujące warunki dopuszczenia do udziału we wycieczce na Zlot do Pragi: 1) Posiadanie stroju sokolego, 2) Wykazanie się dokładną znajomością mustry, 3) Zgłoszenie się do udziału w kancelaryi „Sokoła“ przed dniem 4 czerwca br. O dopuszczeniu do udziału w wycieczce rozstrzyga ostatecznie Wydział.

Wyjaśnia się, że wyjazd do Pragi nastąpi dnia 27 czerwca br. „Sokół“ czeski oznaczył cenę karty uczestnictwa na 7 koron. Ćwiczący zechcą zgłosić się wprost do druha naczelnika.

Loterya wystawy architektonicznej w Krakowie. W najbliższych dniach wypuszczone zostaną bilety loteryi wystawowej, obliczonej na 25 tysięcy losów po 1 kor., których wygrane stanowią przedmioty wartościowe z zakresu przemysłu artystycznego ogólnej wartości 7 tysięcy koron. Losy będą do nabycia w handlach, trafikach i w biurze Komitetu na wystawie. Projekt losu dał Jan Bukowski, a wykonała go bezinteresowie drukarnia W. L. Anczyca i Sp. Znaczki wystawy podług rysunku Józefa Czajkowskiego, służące do nalepiania na listach, są do nabycia w handlach papieru, trafikach i w biurze wystawy. Znaczki te rozchodzą się w wielkiej ilości, a pewna firma monachijska zakupiła 50 tysięcy sztuk, co przyczyni się z pewnością do zareklamowania naszej wystawy za granicą.

Wycieczka z Król. Pol. w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka pensyonatu p. Moszkowskiej z Warszawy. Wycieczka zabawi kilka dni i zwiedzi zabytki Krakowa, saliny wielickie itp.

Wszechświatowy kongres esperantystów. — Oficyalny organ VIII. Wszechświatowego kongresu esperantystów w Krakowie, Pola Esperantisto, miesięcznik ilustrowany wydawany w Warszawie przez Jana Günthera, zamieszcza w ostatnim numerze gorący apel do Polaków, aby jak najliczniej wzięli udział w kongresie.

Komitet kongresu, popierając jak najgoręcej to wezwanie, zwraca uwagę, że trudności paszportowe w Rosyi mogą wpłynąć ujemnie na liczniejsze przybycie naszych rodaków z za kordonu, że zatem obowiązek wzięcia udziału w kongresie celem bezpośredniego przedstawienia światu myśli polskiej, tem poważniej spada na Polaków z austryackiego zaboru a przedewszystkiem na Kraków. Trzy miesiące, które nas jeszcze oddzielają od kongresu, wystarczą zupełnie do opanowania języka międzynarodowego i wzięcia przez to udziału w kongresie. Również byłby nader pożądany liczny udział Polek w kongresie.

Z teatru w parku krakowskim. Dziś w piątek po raz 133 „Krowoderskie zuchy“. Jutro w sobotę premiera nowej sztuki Stefana Turskiego p. t. „Przedmiejskie zalecanki“ główne role wykonają pp. Turski (stary Szczygieł), p. Kolman (Szczyglica) p. Szkudelski (Franek Szczygieł), Orwid (Krupa), Gajewska (Krupina), Kuźniewicz (stary Gzyms), 13 p. p. reprezentują pp. Tatrzański, Bystrzyński, Biesiadecki, Dobiesław—Gzymsików grają pp. Horski-Motyczyński-Reksza, oprócz tego bierze udział w sztuce cały personal artystyczny teatru ludowego.

Ogień pokojowy. Wczoraj popoł. wybuchł w Pol. Tow. emigracyjnem ogień, spowodowany przez jednego ze służących, który gotując benzynę z woskiem nie zachował zwykłych środków ostrożności. Ogień ugasili domownicy.

Włamanie. Do sklepu z obuwiem Rozalii Zahler przy ul. Krakowskiej l. 7, włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli kilkadziesiąt par obuwia. Za włamywaczami śledzi policya.

Pogoda. Dnia 23-go maja termometr doszedł od + 14·2 do + 23·3 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 24-go maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 740.5 mm., termometru + 12 8 C., wiatr północny.

Kronika zamiejscowa.

W sprawie ks. biskupa Ruszkiewicza zapadł wyrok następujący:

Skazano JE. ks. biskupa Ruszkiewicza na 4 miesiące twierdzy.

Co do ks. Cieplińskiego wyrok sądu okręgowego zatwierdzono.

Ks. Roczkowskiego skazano na rok rot aresztanckich; ks. Pląskowskiego na 3 tygodnie aresztu przy więzieniu. Skazano dalej: Sękalskiego na rok i 4 miesiące więzienia; Kędzierską na 4 miesiące, Jakubowskiego i Salkównę na rok i 4 miesiące więzienia.

Wyrok ten izba sądowa postanowiła przedstawić do łaski Monarszej z prośbą o złagodzenie kary: JE. ks. biskupowi Ruszkiewiczowi na złożenie z urzędu, ks. Roczkowskiemu na 4 miesiące twierdzy, ks. Pląskowskiemu na 2 tygodnie aresztu oraz włościanom na zupełne uwolnienie od kary.

Wyroki Izby są tylko stwierdzeniem jaskrawego bezprawia Trybunału pierwszej instancyi.

Przyszły następca tronu we Lwowie. Arcyksięstwo przyjadą do Lwowa w pierwszy dzień Zielonych Swiąt w południe. Na dworcu oczekiwać ich będą naczelnicy władz rządowych z namiestnikiem, władze autonomiczne, generalicya z komendantem korpusu, Rada miejska. Imieniem Rady powita gości prezydent miasta, a jedna z jego córek wręczy arcyksiężnie bukiet. Z dworca udadzą się arcyksięstwo do pałacu namiestnikowskiego ulicami Leona Sapiehy, Kopernika, Słowackiego, Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola Ludwika, placami Maryackim, Halickim i Bernardyńskim, oraz ul. Czarnieckiego. Z inicyatywy komitetu obywatelskiego szpaler tworzyć będzie straż honorowa. Od dworca aż do budynku akcyzowego, t. j. do ul. Grodeckiej, ustawi swe przedstawicielstwo kolei, dalej zajmą miejsca korporacye, od kościoła zaś św. Elżbiety aż ku namiestnictwu młodzież szkolna, mianowicie naprzód uczniowie i uczenice wszystkich szkół ludowych, dalej szkół wydziałowych, wreszcie młodzież szkół średnich. W tym celu komitet odniósł się do Rady szkolnej okręgowej i krajowej. W pałacu namiestnikowskim arcyksiążę ma przyjąć popołudniu przedstawicieli władz, między innemi stawi się tam prezydyum miasta. — Wieczór odbędzie się bal u namiestnika.

Następnego dnia rano będzie arcyksiążę na nabożeństwie, poczem na śniadaniu u marszałka hr. Badeniego; o godz. 3 popoł. odwiedzą arcyksięstwo Strzelnicę, a stamtąd automobilem udadzą się na tor Cetnera na wyścigi. Przybycie ich oczekiwane jest tam na godz. 4 popoł. Po wyścigach obiad u namiestnika i powrót do Kołomyi.

Akademia ku czci Krasińskiego w Tarnowie. Miasto Tarnów urządza 25 b. m. uroczystą Akademię ku czci Zygmunta Krasińskiego. W program jej wchodzi:

Surzyński M.: Kantata ku czci Z. Krasińskiego wykona chór Towarzystwa muzycznego wraz z orkiestrą 57 p. p. — Hołd Z. Krasińskiemu: Wiersz okolicznościowy profesora Wincentego Korolewicza. — Odczyt Dra Tadeusza Grabowskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat: Poglądy polityczne Z. Krasińskiego. — Moniuszko: Uwertura rycerska wykona orkiestra wojskowa. — Krasińskiego Zygmunta: Wiara deklamacya profesora Witołda Hergrta. — Pieśni do słów Z. Krasińskiego: odśpiewa solo panna Marya Zarankówna z Krakowa uczenica prof. Ludwiga. — Chopin: Marsz żałobny, parafraza na chór mieszany z orkiestrą. — Irydion w ziemi mogił i krzyżów. Baśń dramatyczna prof. Edmunda Biedera odegrają uczniowie i profesorowie gimnazyum II.

Osoby: Irydion — Massynissa — Elsinoe — Kornelia — Polityk — Powstaniec z r. 1863 — Pachołe — Chór dzieci — Rzecz dzieje się współcześnie na grobie Powstańców — Kostyumy z teatru lwowskiego.

Krajowy komitet wykonawczy wiecu nauczycielskiego odbył posiedzenie w niedzielę dn. 19 bm. we Lwowie. Przedmiotem obrad była sprawa reorganizacyi Komitetu, w myśl żądania ostatniego wiecu.

W myśl tego większością $^{3}/_{4}$ obecnych uchwalono następującą zasadę: Komitet wykonawczy ma się składać z 30 członków i 12 zastępców, w połowie z Polaków i Rusinów. Skład Komitetu stanowią reprezentanci dwóch istniejących kraj. organizacyi zawodowych t. j. Kraj. Związku naucz. lud. i Towarz. „Wzajmna Pomicz“.

Na podstawie tej uchwały wybrano z ramienia Kraj. Związku naucz. pp.: Andraszkiewiczową, Bałabana, Głodkiewicza, Gorzycką, Humla, Dra Kanarka, Kostełeckiego, Kwiatkowską, Nowaka, Popowicza, Smulikowskiego, Sobolskiego j., Soleskiego, Tomaszewskiego i Ukleję. Ze strony zaś „Wzajmnoi Pomoczy“ pp. Hajdukiewicz, Harabacz, Jakimowski, Jasienicka, Kirczów, Lewicki mik, Malicki, Marenin, Rawluk, Snyłyk, Stroński, Wertyporoch, Witwicki Własijczuk.

Ze względu na obrady subkomitetu Komisyi, szkolnej w parlamencie nad zmianą § 55 państw. ust. z r. 1869 po wyjaśnieniach pp. Jakimowskiego i Nowaka, jako członków deputacyi naucz. z całego państwa, uchwalono wysłać telegram, do prezesów klubów parlam., przypominający stanowisko nauczycielstwa w tej sprawie.

Ze świata.

Narady admiralicyi. Z Wiednia piszą nam pod datą 23 bm.: Dzisiaj zakończyły się czterodniowe narady wojskowe admiralicyi. Przyczyną tych narad jest groźna obecnie sytuacya

w Europie, która może rychło spowodować doniosłe komplikacye międzynarodowe.

W naradach tych brał udział także krakowianin, komendant portu wojennego w Poli admirał Juliusz Ripper, który we wtorek był przez cesarza przyjęty na osobnej audyencyi, która trwała przeszło godzinę.

Wysokie koła wojskowe przypisują tej audyencyi wielkie znaczenie, ponieważ admirał Ripper uważany jest za przyszłego naczelnego dowódzcę floty w razie starcia na morzu.

Unieważnienie mandatu poselskiego prezydenta parlamentu. Mandat poselski prezydenta parlamentu niemieckiego Kaempfa zostanie unieważniony. Kaempf wybrany został w ściślejszym głosowaniu przeciw socyaliście Düwellowi. Większość Kaempfa miała wynosić 9 głosów. Socyalni-demokraci atoli wnieśli przeciw ogłoszeniu wyboru Kaempfa protest, który obecnie rozpatrywała komisya rugów wyborczych Sejmu Rzeszy. Komisya zakwestyonowała mandat Kaempfa. W sprawozdaniu przedłożonem parlamentowi podnosi komisya, że w ściślejszym wyborze padło na Kaempfa 5588 głosów, a na socyalistę Düwella 5579 głosów. Jednakże 9 głosów oddanych na Kaempfa należy doliczyć do głosów socyalistycznych. Wobec tego posłem powinien być Düwell lub nastąpić musi nowy wybór.

Dodać trzeba, że Kaempf był jedynym posłem niesocyalistycznym z Berlina do Sejmu Rzeszy. — Z sześciu mandatów, które posiada Berlin pięć zdobyli socyaliści, szósty przy pomocy osobistej agitacyi cesarza Wilhelma w okręgu cesarskiej rezydencyi posiadł chwilowo członek partyi wolnomyślnej Kaempf. Przy ponownych wyborach prawdopodobnie i ten mandat przypadnie socyalistom.

Wiadomości kościelne.

Triduum eucharystyczne w Katedrze na Wawelu rozpoczyna się w sobotę dnia 25 b. m. Suma o godz. 10.30, a kończy się we wtorek świąteczny procesyą po Sumie. Przez wszystkie trzy dni Suma uroczysta z kazaniem X. prał. kanonika Krupińskiego, O. Maryana Sobolewskiego i jednego z OO. Redemptorystów o godz. 10, nieszpory zaś o godz. 4. Msze św. ciche i śpiewane będą o godz. 6.30 7, 8, 9 i 11. — Uczestnicy przez wszystkie dni w nabożeństwie uzyskać mogą pod zwykłymi warunkami odpust zupełny.

Zmarli. Józef Seip, piekarz, przeżywszy lat 42, zmarł dnia 22 b. m.

Józef Śliwiński, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 25, zmarł dn. 23 b. m.

Teofila Mizińska, wdowa po podurzędniku kolejowym, przeżywszy lat 83, zmarła 22 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Milionerzy“, komedya w 3 akt. Karola Rösslera.

Sobota. „Kolega Crampton“, kom. w 5 akt. Gerharda i Hauptmanna. (VII występ M. Frenkla).

Repertuar teatru w Parku.

Piątek. „Krowoderskie zuchy“.

Sobota. „Przedmiejskie zalecanki“.

Zjazd ceramików.

Towarzyskiem zabraniem w hotelu Pollera rozpoczął się wczoraj zjazd ceramików polskich, który w Krakowie obradować będzie przez trzy dni. Miejscowi członkowie zjazdu przyjmowali przybyłych gości, którzy na wspólnej pogadance o sprawach fachowych i rozwoju tej gałęzi polskiego przemysłu spędzili cały wieczór. Na Zjazd przybyli do Krakowa reprezentanci szeregu fabryk, a między nimi p. Tchórznicki, właściciel fabryki Nadyby-Wajutycze, p. Żelechowski, właściciel fabryki, p. Klimaszewski, dyrektor szkoły garncarskiej z Kołomyi, p. Illukiewicz, dyrektor fabryki Tow. akcyjnego „Śliwiński“, P. Michnik, właściciel fakryki z Bochni, p. Grzymała, dyrektor fabryki ks. Ogińskiej, p. Paszcza, współwłaściciel cegielni w Tarnowie, p. Lesiecki, dyrektor fabryki z Dąbrowy Górniczej, p. Psarski dyrektor fabryki z Ćmielowa, pp. Nieprzecki i Fedorowicz z Częstochowy, X. Brzeziński z Sieradza i w. i.

Prócz tych na zjazd przybyli jeszcze w dniu dzisiejszym: Klimaszewski, Elters, X. Lubecki i inni.

Dziś o godz. 8.30 odbyło się nabożeństwo w kościele Maryackim, celebrowane przez X. Brzezińskiego z Sieradza. Obrady rozpoczęły się w sali banku galic. o godz. 9. Przewodniczącym wybrano p. Żelechowskiego, który powitał zebranych i gości, dziękując za przybycie, poczem zabrał głos sekretarz „Związku ceramików“ p. inż. Ciesielski.

Ze sprawozdania wyniks, iż liczba członków w porównaniu z r. ubiegłym znacznie się podniosła i wynosi obecnie około 200 firm, dyrektorów i urzędników. Co się zaś tyczy przemysłu ceramicznego w Galicyi, to stwierdził sprawozdawca, że przemysł ten znacznie się u nas podniósł, jednakowoż przyszłość każe wysnuwać niezbyt świetne dla krajowej ceramiki horoskopy. Skutkiem niepomyślnych warunków musiała znaczna część fabryk ograniczyć się do szczupłego jedynie wyrobu cegieł. Ze wszystkich innych gałęzi ceramiki najsmutniej przedstawia się kaflarstwo. W przeciągu ostatnich dwóch lat z powodu niedogodnych warunków musiano zamknąć 10 kaflarń.

Przemysł ceramiczny prosperuje natomiast świetnie. Świadczą o tem fabryki w Bonarce, Szczakowej i t. p. Mimo tego jednak produkcya nie pokrywa zapotrzebowania, które rok rocznie czerpie jeszcze cement pruski z Opola. Jak Niemcy pojmują swój interes, świadczy najlepiej, że w ostatnich czasach założono na Śląsku pruskim, koło Birkenthal, osobną cementownię, obliczoną jedynie dla Galicyi. Dla poparcia swych gospodarczych dążeń, związek wydaje własny dwutygodnik. Mowca przedstawiwszy następnie budżet „Związku“ przedłożył do uchwalenia szereg rezolucyi, z których najważniejszą jest odnosząca się do szkoły ceramicznej w kraju. Związek obstaje przy założeniu szkoły w Krakowie, a nie, jak to projektowano, we wschodniej części kraju. Następnie wywiązała się dyskusya. Wkońcu uchwalono jednogłośnie podane rezolucye. Obrady trwały do godz. 2. Wieczorem odbędzie się bankiet w Starym Teatrze.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby po przemówieniu p. Verstovseka, który mówił aż do godziny kwadrans na 4-tą popołudniu. P. Nemec postawił wniosek, aby przerwano posiedzenie na pół godziny na znak solidarności z walką o powszechne głosowanie na Węgrzech i na znak protestu przeciw używaniu wojska do tłumienia niepokoju.

Wniosek ten odrzucono.

Po przemówieniu p. Wastiana obrady przerwano.

P. Adler w zapytaniu do prezydenta zwraca uwagę na zajścia w Budapeszcie. — Walka w Sejmie węgierskim — zdaniem mowcy — odbywa się pod płaszczykiem walki o reformę wojskową, w rzeczywistości jest to usiławanie kliki magnatów, panującej na Węgrzech, zmierzające do unicestwienia prawa ludu węgierskiego odnośnie do reformy wyborczej. Przeciw pokojowej demonstracyi robotników w Peszcie wystąpiła nietylko policya, lecz i wojsko i dlatego posłowie austryaccy również mają prawo do zaprotestowania przeciw temu. Mowca zapytuje prezydenta, czy skłonny jest wezwać rząd w imieniu Izby, aby odmówił interwencyi wojska i czy uważa za rzecz możliwą, aby komisya wojskowa austryackiej Izby posłów w czasie takich zajść obradowała nad ustawą wojskową.

Wicepr. Pogacnik oświadcza, że chociaż bardzo ubolewa nad wydarzeniami w Peszcie, to jednak nie przysługuje mu żadna zgoła interwencya w sprawie asystencyi wojskowej. Co do drugiego zapytania, zwraca uwagę na to, że następne posiedzenie komisyi wojskowej odbędzie się dopiero dnia 30 b. m. i wówczas komisya sama zadecyduje, czy ma dalej obradować, czy nie.

Odczytano następnie interpelacye i wnioski, w tem wniosek p. Wróbla w sprawie reformy podatku domowo-klasowego, oraz interpelacyę p. Kosta Lewickiego w sprawie 25-lecia uniwersytetu we Lwowie.

Następnie p. Lewicki w zapytaniu do prezydenta wskazał na wniesioną przez siebie interpelacyę. Podniesionem w niej zostało, że istniejący uniwersytet imienia cesarza Franciszka we Lwowie jest dziełem cesarzy austryackich i nigdy czynniki powołane nie uznały jego charakteru polskiego. Uniwersytet póty musi zatrzymać charakter polsko-ruski, poki nie będzie samodzielnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Nie rzekomo zaczepna natura słuchaczy ruskich, lecz prowokacyjna agitacya przywódców wszechpolskich jest źródłem walki narodowościowej na uniwersytecie lwowskim. — Dnia 29 bm. senat akademicki uniwersytetu lwowskiego zamierza obchodzić rzekome 250-lecie tego uniwersytetu i tę wielką instytucyę kulturalną, stworzoną przez cesarza austryackiego, przypisać królowi polskiemu. — Ponieważ zamierzona uroczystość ma być urządzoną w okolicznościach, które mogą doprowadzić do naruszenia porządku i spokoju a nawet do rozlewu krwi, Rusini uroczyście protestują przeciw temu nielegalnemu postępowaniu.

Rusini — mówił dalej poseł — przedewszystkiem domagają się utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, aż do czasu zaś aktywowania tego uniwersytetu, nie zrzekną się swoich praw do istniejącego we Lwowie uniwersytetu.

Mowca zapytuje, czy prezydent możliwie szybko zakomunikuje tę interpelacyę ministrowi.

Wicepr. Pogacznik oświadczył, że interpelacyę, jak zwykle, już doręczono ministrowi.

P. Głąbiński w zapytaniu do prezydenta oświadczył wobec wywodów pos. Lewickiego, że uniwersytet lwowski został założony w 1661 r. przez Jana Kazimierza, jako trzeci polski uniwersytet w sposób, jaki wówczas był w zwyczaju. Mówca wskazał na dyplom o założeniu tego uniwersytetu i na to, że w r. 1758, król August III. i papież Klemens XIII. uniwersytet ten konfirmowali. Istnienie tego uniwersytetu cesarz Józef w 1781 r. zatwierdził i 4 fakultety złączono w jeden uniwersytet. Polacy nie twierdzą, że istniejący obecnie uniwersytet jest uniwersytetem Jana Kazimierza, twierdzą tylko, że istnieje duchowy związek między uniwersytetem obecnym, a tamtym. Obecny założył cesarz Franciszek w 1807 i wszechnica ta nazwana jest jego imieniem.

Cały świat naukowy o tem poinformowano, że w jubileuszu tym chodzi o uczczenie pamięci pierwszego założyciela uniwersytetu lwowskiego króla Jana Kazimierza. Między tą uroczystością a kwestyą polityczną i gospodarczą założenia uniwersytetu ruskiego niema związku. Polacy nie mają nic przeciw temu, by Rusini dostali uniwersytet w Galicyi, ale nie mogą zgodzić się na to, by im utworzenie tego uniwersytetu narzucano, i na to, aby go założono w miejscowości, na którą przystać nie mogą ze względów nietylko dydaktycznych, lecz i politycznych. Powzięta w tej mierze przez Koło uchwała zapadła jednomyślnie. Mówca spodziewa się, że Polacy i w przyszłości pozostaną zgodni.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we czwartek, 30 b. m.

Z Koła polskiego.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 24 maja.

Wiedeń. (T. B.) Przed posiedzeniem Koła polskiego, na którego porządku dziennym stała dalsza dyskusya nad budową dróg wodnych, p. Haller poruszył sprawę subwencyi na drogi autonomiczne.

Na wniosek p. Grossa upoważniono członków komisyi legitymacyjnej, aby głosowali za rezolucyą pos. Daszyńskiego w sprawie ustanowienia trybunału dla spraw wyborczych.

W sprawie uwolnienia jedno- i dwuizbowych domów od podatku domowo-klasowego polecono posłom Grossowi i Wróblowi, aby wypracowali odpowiedni projekt reformy i wywarli nacisk na rząd, aby ten projekt jak najrychlej załatwił.

P. Buzek zapytał, jak stoi sprawa z upaństwowieniem gimnazyum realnego i seminaryum w Białej. Pp. German i Rychlik zdali sprawę z dotychczasowego stanu rzeczy.

P. Zamorski przypomina umowę dawnego Koła z rządem o kreowanie nowych sądów, starostw, poczt i szkół średnich w Galicyi i żąda wywarcia nacisku na rząd, — żeby tej umowy dotrzymał.

Pp. Skarbek i Lasocki poruszyli sprawę pomocy dla ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi i pryszczycy.

P. Wróbel prosi o wywarcie nacisku na ministerstwo kolejowe w sprawie rozszerzenia działalności inspektoratu kolejowego w Krakowie. — P. Dąbski wnosi, aby komisya parlamentarna przedłożyła Kołu wniosek, w jaki sposób należałoby wyrazić odpowiedź na gwałty dokonane przez oderwanie Chełmszczyzny.

Następnie omawiano sprawę uchwalenia w Izbie planu finansowego celem pokrycia potrzeb kraju, budowy kolei lokalnych, wydatków połączonych z pragmatyką służbową i t. d.

Wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp. Kosłowski, Banaś, Stapiński, Korytowski, Głąbiński, Stesłowicz, poczem zwrócono się do prezesa Koła z prośbą, aby dla tej sprawy zwołał osobne posiedzenie Koła.

Minister Zaleski z wdzięcznością przyjął do wiadomości przemówienie p. Kozłowskiego, który domagał się dojścia do skutku reformy podatkowej.

Minister wykazuje konieczność szybszego załatwienia tej reformy i dodaje, że rząd jest skłonny do załatwienia planu finansowego etapami. Na razie proponuje uchwalenie przed feryami letniemi podwyższenia podatku od wódki i podatku osobisto-dochodowego. Rzecz ta nie weszła jeszcze w stadyum stanowcze, a stronnictwa nie określiły jeszcze swego stanowiska. Minister wskazuje, że konieczne jest uchwalenie nowych źródeł dochodów państwowych, gdyż rząd nie może czynić wydatków, na które nie ma pokrycia.

Prezes Leo, zamykając posiedzenie, oświadcza, że z powodu wypełnienia tego posiedzenia innemi sprawami, posiedzenie dla dalszej dyskusyi kanałowej zwoła w przyszłym tygodniu.

Komunikat klubu ruskiego.

Wiedeń. (T. B.) Klub ruski ogłosił komunikat w odpowiedzi na onegdajszą uchwałę Koła polskiego. Komunikat ten stwierdza, że na posiedzeniu klubu jednomyślnie uchwalono skonstatować, że przyrzeczenie dane przez rząd, co do ogłoszenia orędzia cesarskiego przed 29 b. m., nie zostało dotrzymane i że tekst tego orędzia jak w ostatniej chwili przedstawiają jest niezadawalniającym dla Rusinów. Komunikat obszernie polemizuje z uchwałą Koła polskiego i konstatuje, że:

1) Utworzenie samoistnego uniwersytetu ruskiego należy wyłącznie do kompetencyi Rady państwa i rządu, 2) Rusini nie żądają zgody Koła na tę sprawę, a stanowisko Koła polskiego czyni utworzenie wszechnicy ruskiej zupełnie iluzorycznem. 3) Połączenie kwestyi uniwersyteckiej z reformą wyborczą i sprawami Sejmu galicyjskiego nie jest dopuszczalnem. 4) Rusini zawsze traktowali kwestyę uniwersytecką, jako rzecz wyłącznie kulturalną. 5) Koło dopuszcza się wprost nieodpowiedzialnej zbrodni, jeżeli zaspokojenie tej potrzeby Rusinów udaremnia i tworzy przez to wrogie stanowisko Rusinów wobec państwa. 6) Ci Polacy, którzy rozpoczęli formalną agitacyę przeciw uniwersytetowi ruskiemu, dopuścili się zbrodni na Galicyi i wobec własnego narodu. 7) Nieprawdziwe jest twierdzenie Koła polskiego, aby uniwersytet lwowski posiadał charakter polski. 8) Dziwne jest twierdzenie Koła polskiego, jakoby powstanie uniwersytetu ruskiego we Lwowie stać się miało źródłem starć i walk politycznych i narodowościowych. 9) Siedzibą wszechnicy ruskiej w Galicyi może być tylko Lwów.

W końcu wyraża klub ruski najgłębsze ubolewanie, że Koło polskie wbrew dawniejszemu usposobieniu zajęło wrogie stanowisko wobec uniwersytetu ruskiego.

Krwawe demonstracye.

Budapeszt. (T. B.) W nocy przyszło do nowych ekscesów. Do mieszkania Tiszy strzelano, lecz nie trafiono nikogo. Wojsko rozpędziło ekscedentów.

O godz. 9 wieczorem nadeszły posiłki wojskowe i 200 żandarmów. W ciągu dnia podłożono ogień w 30 miejscach. 200 osób aresztowano, z tych 31 zatrzymano w areszcie Liczba zabitych wynosi 6, rannych 160, z tego przeszło 100 ciężko, 40 rannych przeniesiono do szpitala. Wojsko biwakowało na ulicach. O godzinie wpół do 12 w nocy ekscesy ustały.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem o godzinie 10 panował względny spokój. — W nocy we wszystkich punktach stolicy stały posterunki wojska i policyi. Jednak demonstranci nie ponowili ataków.

Dzisiaj rano wzmocniono wszystkie posterunki policyi i wojska. Przed parlamentem skoncentrowano policyę, huzarów i piechotę. Wszystkie ulice, prowadzące do parlamentu, zostały przez wojsko zupełnie zamknięte. Po mieście zaś przeciągały patrole huzarów i konnych żandarmów. Na większych placach obozowała piechota. — Kolej miejska podjęła rano ruch. Tory tramwajowe są strzeżone przez wojsko, również dworce i tory kolejowe obstawiono posterunkami aż do odległości 50 kilometrów za miasto.

Rano część robotników powróciła do pracy. Robotnicy metalurgiczni i żelaźni zastali jednak bramy fabryk zamknięte, a na nich przybite zawiadomienia, że wszyscy robotnicy za udział w demonstracyach zostają z pracy wydaleni do 15 czerwca. Wobec tego wydaleni robotnicy

rozpoczęli demonstracye.

Najpierw urządzono owacyę na cześć piechoty i huzarów, dziękując im za humanitarne postępowanie. Okazało się bowiem, że przeważnie poranieni robotnicy zostali przez policyę.

Na ulicy Wacowskiej o godzinie 6 rano rozpoczęły się na nowo rozruchy. Demonstranci zawładnęli wozami pełnymi beczek z naftą. Wyprzęgnęli konie i odpędzili woźniców. Z beczek wozów i bruku ustawiono następnie

barykady.

Przewrócono kilka wagonów tramwajowych i oblawszy naftą, zapalono je.

Na dłuższej przestrzeni zerwano także szyny.

Fabrykę maszyn Langa i fabrykę szyb demonstranci podpalili. W wielu miejscach połamano latarnie gazowe, zapalono gaz, rozbito także beczki z naftą i podpalono ją.

Na ul. Preszburskiej przyszło do wielkich rozruchów. Wezwano wojsko, ale nim ono przybyło, konna policya rozpędziła tłum.

Napadnięto następnie na fabrykę Skoda i dopiero wojsko odparło demonstrantów.

Do kościoła Karmelitów wpadli robotnicy w czasie nabożeństwa i

strzelali w kościele

z rewolwerów. W pewnem miejscu tłum chciał podpalić dom. Wszystkich mieszkańców wypędzono, z mebli zaś ułożono stos na ulicy i podpalono.

O godz. wpół do 11 robotnicy dostali się do fabryki asfaltu i zapalili beczki ze smołą. W pobliżu fabryki ustawiono barykady a wojsko musiało przypuścić kilka ataków aby barykadę zdobyć.

Zaatakowano także lokal posterunku policyjnego, meble wyrzucono na ulicę i oblano naftą, poczem spalono.

Właściciela restauracyi na ulicy Wacowskiej l. 33 aresztowano za to, że dał schronienie robotnikom, którzy uciekali przed policyą.

Także w Budzie robotnicy przez całe przedpołudnie urządzali szereg demonstracyi a kilkakrotnie przyszło do starcia z wojskiem. Tamże aresztowano dwóch kupców starego żelaza za to, że od demonstrantów kupowali żelazo i miedź z połamanych wozów tramwajowych.

Między godziną 11 a 12 przedpołudniem zjawił się w Izbie przywódca socyalistów Ernest Gayari i za pośrednictwem kilku posłów protestował u prezydenta ministrów przeciw zamknięciu fabryk. Oświadczył on że jeśli zarządzenia ta zostaną cofnięte, to socyaliści zapowiedzą na jutro

generalny strajk.

Rozpoczęto zaraz rokowania, a prezydent ministrów oświadczył w końcu, że jeszcze dzisiaj fabryki zostaną na nowo otwarte.

Socyaliści w odpowiedzi zapewnili prezesa ministrów, ze jeśli przyrzeczenie jego zostanie dotrzymane, to między godziną 12 a 1 w południe rozruchy zupełnie ustaną. Policya przyznaje obecnie, że jest

167 osób ciężko rannych,

zaś 380 osób aresztowano.

Budapeszt. (Tel. wł.) O godzinie 2 popołudniu na mieście panuje względny spokój.

Budapeszt. (Węg. B. k.) Robotnicy fabryki Ganza dokonali znowu dzieła zniszczenia. Przy starciu kilka osób odniosło rany. Nowym punktem starć był koniec ul. Wacowskiej Robotnicy demolowali kościół. Kierownictwo partyi soc.-dem. usiłuje położyć kres demonstracyom, ale jest wątliwem, czy się to uda. Urządzenie komisaryatu policyjnego przy ul. Wacowskiej oblano naftą i podpalono. Demonstranci rzucili się na fabrykę śrub. Wkroczyło wojsko; z obu stron padły strzały. Na końcu ulicy Wacowskiej zniszczono kandelabry gazowe i podpalono wydobywający się gaz. Zatrzymano też wóz z worami mąki i z tych worów urządzono barykadę. Płot składu drzewa przy ulicy Preszburgskiej oblano naftą i zapalono, a straży ogniowej przeszkadzano w akcyi ratunkowej, wskutek czego wysłano na miejsce pożaru wojsko, które ekscedenci przyjęli kamieniami i strzałami. Do środka kościoła karmelickiego podczas nabożeństwa strzelano W wielu miastach prowincyonalnych wybuchł strajk generalny.

Budapeszt. (T. B.) W fabrykach żelaza i metalowych ogłoszono lokaut robotników, do których przyłączyły się inne kategorye robotników. Przyszło do nowych zaburzeń. Demolowano wozy tramwajowe. W wielu miejscach podłożono ogień. Także w kościołach strzelano.

Budapeszt. (T. B.) Z Debreczyna, Hodmeservasarbely, Szatmaru, Koszyc i Keczkemetu donoszą, iż tamtejsi robotnicy postanowili dziś rozpocząć strajk i urządzić pochody demonstracyjne. Gazety nie wyjdą.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 24 maja.

Deputacya Rusinów.

Wiedeń. (T. B.) P. Kolessa wczoraj na czele deputacyi studentów ruskich był u ministra Hussarka, aby mu przedłożyć życzenia Rusinów w sprawie uniwersytetu. Minister wskazał na układy, toczące się między związkiem ukraińskim a rządem, a mające na celu przychylne załatwienie tego bardzo ważnego postulatu kulturalnego. Podniósł, że sprawa ta może być załatwioną tylko w drodze ustawy, a do akcyi ustawodawczej potrzebny jest spokój. Wobec tego deputacya będzie działała w swoim własnym interesie, jeżeli w tym duchu dołoży starań.

Wybór prezydenta Izby francuskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Prezydentem Izby został wybrany Deshanel 292 głosami przeciwko Ettienowi, który otrzymał 208 głosów. — Wybór ten jest porażką radykalistów.

Atak na Ain Zara.

Tripolis. (T. B.) Onegdaj wieczór spostrzeżono kilka tysięcy nieprzyjaciół, przeważnie tureckie wojsko regularne, zbliżające się do Ain Zara. Włoskie wojska rozpoczęły ogień, dopuściwszy je na 800 m. Atak został odparty. Nieprzyjaciel ma zapewne wielkie straty.

Masowa egzekucya.

Fez. (T. B.) Wczoraj rano stracono tu 48 Marokańczyków, skazanych przez sąd wojenny na śmierć.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Kawy
- PALONE -
najlepszej jakości po najtańszych cenach z pierwszej krajowej
Hygienicznej Palarni
poleca
Wojciech OLSZOWSKI
Kraków, Mały rynek.

Pożycza pieniędzy
na 4 do 6% od 200 K. z poręczycielami i bez, na miesięczne spłaty po Kor. 4 osobom godnym zaufania każdego stanu, szybko i dyskretnie. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII, Rakóczi-ut 71.
Objaśnienia gratis i franko.

28.000. Koron
jest do ulokowania w całości lub częściowo na hipotekę po Banku lub Kasie Oszczędności. Wiadomość u właściciela domu ul. Pocztowa l. 22 I p. w Dębnikach Kraków. 626 6 5

Miód patoka
kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w 5-kilowych puszkach po 7 kor. 50 hal. a miód do picia w 5-kilowych demionach wysyła opłatnie Ks. W. MIKITKA proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 40 0

Krynica-Zdrój
willa **„POD WAWELEM"**, na wzgórzu, naprzeciw łazienek, pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. 643 6 2



KONC. ZAKŁAD SPRZEDAŻY I KUPNA
M. TELESZNICKIEJ
w Krakowie ul. św. Jana L. 2, I. piętro
Ma do sprzedania obrazy J. Malczewskiego, Kossaka, Grotta, Błockiego, Łuskiny i t. p. Jadalnie, Salony, Sypialnie Biblioteki, Bióra Serwantki, Sekretarze ant. Świeczniki, Lampy, Dywany pers. i ang. Konsole mahoniow. złocone i t. p. Wiele przedmiotów dekoracyjnych po zniżonych cenach. 683 4 1

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 1 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Prosi o wsparcie
człowiek 60-cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

---

10 ludzi 1 koroną,
lub ewentualnie mniejszą kwotą uratuje, kto ją prześle na ręce Administracyi „Głosu Narodu" dla niewinnie zadłużonej rodziny, pod litery „W. J." 651 3 3

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
(C. K. Dyrekcya Kolei Północnej).
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
pociągów osobowych i pospiesznych, kursujących z Krakowa i do Krakowa.
Ważny od 1 października 191. r.

W kierunku do Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy (dw. . p.), Ołomuńca (gł. dw.), Berna i Wiednia (dw. k. półn.) i na odwrót.

												Stacya												
12^{45}	3^{54}	5^{28}	6^{52}	9^{23}	1^{57}	2^{30}	6^{10}	6^{45}	9^{55}	10^{30}	odj.	Kraków	przyj.	3^{09}	5^{42}	6^{10}	7^{20}	9^{40}	11^{59}	2^{45}	4^{52}	8^{11}	9^{52}	11^{47}
1^{30}	4^{41}	6^{32}	7^{37}	10^{32}	3^{02}	3^{14}	7^{16}	7^{47}	10^{43}	11^{20}	przyj.	Trzebinia	odj.	2^{30}	4^{56}	5^{25}	6^{22}	8^{32}	10^{59}	2^{05}	3^{47}	7^{32}	8^{53}	11^{05}
—	6^{26}	7^{48}	—	11^{57}	—	5^{04}	—	9^{30}	11^{55}	—	„	Granica	„	—	—	—	—	6^{28}	9^{24}	—	2^{14}	6^{05}	6^{05}	9^{32}
—	—	7^{46}	—	12^{20}	—	5^{07}	—	9^{04}	—	—	„	Mysłowice	„	—	—	—	—	—	9^{37}		1^{54}	6^{12}	6^{12}	9^{48}
4^{50}	6^{03}	9^{37}	9^{37}	1^{50}	5^{50}	4^{45}	—	10^{32}	—	—	„	Bielsk	„	11^{23}	—	—	—	6^{10}	7^{41}	12^{10}	1^{20}	6^{05}	6^{47}	8^{38}
5^{20}	8^{27}	11^{41}	11^{41}	3^{39}	9^{55}	6^{37}	—	12^{58}	—	—	„	Opawa (dw. k. półn.)	„	10^{33}	—	—	—	—	5^{49}	11^{02}	9^{30}	4^{32}	3^{40}	7^{16}
5^{54}	9^{36}	3^{02}	12^{56}	5^{38}	11^{30}	7^{38}	—	2^{25}	—	—	„	Ołomuniec (gł. dw.)	„	10^{22}	12^{02}	12^{02}	—	12^{02}	4^{08}	9^{48}	8^{10}	2^{43}	1^{18}	5^{58}
9^{26}	11^{23}	4^{00}	4^{00}	7^{18}	§ 5^{16}	10^{14}	—	6^{18}	6^{18}	6^{18}	„	Berno	„	6^{28}	—	10^{43}	—	10^{43}	§ 11^{08}	8^{15}	5^{43}	§ 11^{30}	11^{24}	4^{09}
8^{10}	12^{42}	7^{38}	3^{20}	9^{55}	5^{02}	9^{55}	—	6^{48}	6^{20}	7^{09}	„	Wiedeń (dw. k. półn.)	„	7^{45}	9^{10}	9^{55}	—	6^{30}	10^{40}	7^{40}	—	12^{05}	8^{04}	3^{35}

§ przez Brzecławę.

Pociągi pospieszne oznaczone są grubym drukiem liczb godzinowych.
Godziny nocne, licząc od 6-ej wieczór aż do godziny 5-ej minut 59 rano, uwydatnione są przez podkreślenie minut

---

Zofia Biesiadecka
Biuro podróży Oświęcim
Polecamy gorąco wszystkim którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy

ZAŁOŻONA W ROKU 1890 FABRYKA
Józefa Goreckiego
przeniesioną została z Krakowa **do Podgórza na Zabłocie** do nowo specyalnie urządzonych zabudowań fabrycznych prowadzi w 4 oddziałach

1. WYROB SIATEK żelaznych, ślimakowych, tkanych i falistych dla ogrodzeń i t. p. wraz z wytwórnią drutu gładkiego i kolczastego oraz z cynkownią drutu

· ODZNACZENIA ·
KRAKÓW - LWÓW - PARYŻ - WIEDEŃ

2. WYROB MEBLI żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali, klinik i t. p. urządzeń.

3. WYROBY KUTE dla robót budowlanych i architektonicznych w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z urządzeniem do samorodnego spajania metali. 4. KONSTRUKCYE ŻELAZNE z architekturą w związku stojące jak — schody różnego systemu, werandy, pawilony, dachy, markizy mostki dla pieszych i mniejsze przejazdowe, okna i drzwi z żelaznych patentowych odrzwiach (futrynach) i t. p. BIURO INFORMACYJNE z magazynem gotowych mebli i urządzeń otwarte w starej fabryce na ul. św. Wawrzyńca N 26 w Krakowie
Telefon dla fabryki L 277. dla Magazynu L 2048
Adres listów i telegramów: JÓZEF GORECKI PODGÓRZE — KRAKÓW

Złamania, zwichnięcia, ischias.

PISZCZANY NA WĘGRZECH :: (Pöstyen) ::
najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe w wysokim stopniu radioaktywne, (temp. źródeł 67° c.). Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza w **ischias**. Stosowanie kąpieli i **okładów błotnych**. — Urządzenia tak co do mieszkań jak i kąpieli od **najtańszych** aż do **luksusowych.** Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.

Reumatyzm artritis.

„Termia Palace"

Reumatyzm artritis.

W b. r. otwartym został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 300 osób) **połączony** korytarzem z nowo wystawionymi łazienkami (400 kabin) Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu. **Nowe połączenia kolejowe:** z Warszawy 18 godzin, z Krakowa 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3½. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy **Dr. Aleksander Teichman** zimą Kraków, Wolska 30, latem Piszczany albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 16.000 osób.

Złamania, zwichnięcia, Ischias. 588 10 1

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów
Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10

Rządowa uprawniona
:: Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych ::
pod firmą
:-: R. Rząca i Chmurski :-:
w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego i jak polecone przez tóż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom
* Billińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen *
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, brumową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---

FR. SEZEMSKÝ
FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH
ML. BOLESLAW Czechy — BIAŁA Galicya
POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW
Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.
140 100 1

CYRK
SOLANGE d'ATALIDE
najwytworniejsze francuzkie Towarzystwo cyrkowe w Krakowie w osobnym nowym budynku
: naprzeciw Parku krakowskiego :
Pierwsze : GALOWE : PRZEDSTAWIENIE 25 :: maja :: o godz. 8-ej WIECZÓR
największe atrakcye naszych czasów
najlepsze tresury naszych czasów
najlepsze konie naszych czasów

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
JÓZEFA BIALIKA
W KRAKOWIE, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.
Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.
PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.
ZAKŁAD
ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCOW i POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka l. 18

Błaga o litość
staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, uprasza o wspomożenia jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

Vydra
UVDRY WYROBU SPOŻYWCZĘ PRAGA-VIII CZECHY.
„VYDROWKA" dobra żytnia kawa, mączka dla dzieci, opłatki i inne wyroby jedyne w swoim rodzaju
= Żądać cennika =

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 koperi z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kor. 5
Zamknięcie gumowane

Zarząd pasieki Antoniego Krasińskiego — w Jezierzanach —
ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Szczęśliwe zamążpójścia
zapewnia miesięcznik „Małżeństwo". Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 h. markami w Administracyi „Małżeństwa", Lwów, Wronowska 8, drzwi 31. 496 9 1

Fortepian
firmy francuskiej Erarda pod korzystnemi warunkami ma do sprzedania
Zarząd dóbr Miżyniec.

Płótna korczyńskie
Weby irlandzkie
Szirtyngi — Chiffony, — Perkaliny — Batysty — Dymki i t. p.
z Fabryki
Schrolla i Synów w Wiedniu.
na bieliznę wszelkiego rodzaju, poleca po cenach fabrycznych
Marya Prauss,
Kraków, Rynek gł. l. 7. Tel. Nr. 132.
Próbki na żądanie odwrotnie.

Kwiatowa woda kolońska
Juliana Józefowicza
odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym.
Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30.
W Krakowie u Kelma i Sp. linia A-B u J. Hawaka Szewska l. 5, u Fr. Zopotha, Sienna l. 13, u Sywena i Sp. Floryańska oraz innych perfumeryach

---

Pokrycie dachówką „ETERNIT"
jest nietylko jedynie ogniotrwałem, ale i wiecznem dlatego najtańszem. — Poświadczeń krycia kościołów, klasztorów i domów bez liku.
Zamawiajcie tylko u firmy **„Universale"** Zamawiajcie tylko u firmy **Kraków Krowoderska 15**

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszewej,
Kraków, ulica Graniczna 14, I. piętro,
poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu